

Sygn. akt VII Pa 30/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2022 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: st. sekretarz sądowy Anna Bańcerowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 grudnia 2022 roku w Warszawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko G. K.

o wynagrodzenie

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 stycznia 2022r., sygn. akt VI P 203/17

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego G. K. na rzecz powoda A. S. kwotę 1.350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

sędzia Agnieszka Stachurska

Sygn. akt VII Pa 30/22

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. S. przeciwko G. K., wyrokiem z dnia 31 stycznia 2022 roku zasądził od pozwanego G. K. na rzecz powoda A. S. kwotę 31.500 zł tytułem wynagrodzenia za pracę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 maja 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto Sąd nakazał pobrać od pozwanego G. K. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie - kwotę 4.501,39 tytułem kosztów uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa w toku postępowania, w tym kwotę 1.575,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony oraz nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.000,00 zł.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego:

Powód A. S. był zatrudniony u pozwanego G. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w W., początkowo na podstawie umowy o pracę na okres próbny od dnia 15 czerwca 2015 roku do dnia 15 lipca 2015 roku, na pełen etat, za wynagrodzeniem w kwocie 1.750,00 zł brutto miesięcznie, a następnie na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 16 lipca 2015 roku, na pełen etat, za wynagrodzeniem w kwocie 1.750,00 zł brutto

miesięcznie. Stosunek pracy powoda trwał nieprzerwanie do dnia 30 marca 2017 roku. Powód cały czas pracował na cały etat. Przez cały okres pracy pozwany nie wypłacał powodowi wynagrodzenia za pracę określonego w umowie o pracę. Powód miał wypłacane jedynie wcześniej umówione z pozwanym diety za podróże służbowe, które też nie były wypłacane w całości. Powód nie zwolnił się z pracy u pozwanego pomimo braku wypłaty wynagrodzenia zasadniczego, bowiem czekał na otrzymanie decyzji o udzieleniu mu zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, która to decyzja została ostatecznie wydana w dniu 6 lutego 2017 roku. Powód podpisywał jednocześnie niektóre listy płac przedłożone mu przez pozwanego, jednak fizycznie nie otrzymywał wynagrodzenia wskazanego w tych listach. Mimo tego podpisywał je, gdyż bez tego nie otrzymałby diet za podróż służbową. Ponadto na listach płac za miesiące sierpień 2016 roku, czerwiec 2016 roku i maj 2016 roku podpisy powoda zostały sfalszowane.

W dniu 30 marca 2017 roku, kiedy powód zjechał z trasy, doszło do spotkania powoda z pozwanym. Podczas tego spotkania pozwany wypłacił powodowi 2.000,00 zł. Jednocześnie sporządzone zostało pismo, w treści którego powód oświadczył, że na dzień 30 marca 2017 roku jest rozliczony z delegacji, wynagrodzenia za pracę oraz urlopu z firmą pozwanego oraz nie rości żadnych więcej należności finansowych od pozwanego. Powód wiedział, co podpisuje, rozumiał treść przedłożonego mu pisma, podpisał je jednak nie dlatego, że odpowiadało prawdzie, ale dlatego, że była to jedyna możliwość, aby otrzymał od pozwanego 2.000,00 zł, które to pieniądze były mu niezbędne w tamtym czasie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów dokumentów, których wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana w toku postępowania przez strony. Oparł się również na zeznaniach świadków i stron, różnie jednak oceniając ich wiarygodność.

Zeznania powoda A. S. i świadka T. S. Sąd I instancji ocenił jako wiarygodne w całości. Dokonując takiej oceny, miał na uwadze, że są ze sobą zgodne i spójne, a ponadto to, że przebieg postępowania dowodowego podważył wiarygodność dokumentów przedkładanych przez pozwanego, a co za tym idzie również jego zeznań. W tej sytuacji za wiarygodne należało uznać zeznania powoda wsparte zeznaniami jego żony. Sąd miał również na uwadze, odnośnie okoliczności związanych z podpisaniem oświadczenia z dnia 30 marca 2017 roku, że powód zeznając przyznał, że był świadomy treści tego oświadczenia, ale podpisał je, działając w warunkach pewnego przymusu ekonomicznego, potrzebował bowiem pieniędzy, a warunkiem wypłaty kwoty 2.000,00 zł było podpisanie tego oświadczenia.

Jednocześnie Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego G. K. w zakresie, w jakim twierdził, że zatrudnienie powoda przebiegało z przerwami, a także że umowy były rozwiązywane i podpisywane nowe, a powodem tego miał być alkoholizm powoda, gdyż nie znajduje to potwierdzenia w materiale dowodowym. W szczególności pozwany nie przedłożył żadnych innych umów o pracę zawartych z powodem niż dwie pierwsze umowy z 2015 roku, brak jest również porozumienia rozwiązującego umowę o pracę podpisanego przez powoda, czy wreszcie oświadczenia samego pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Poza tym Sąd miał na uwadze, że pozwany sam nie był w stanie powiedzieć ile umów zawarł z powodem i w jakim czasie, nie wytłumaczył też braku w aktach sprawy odpowiedniej dokumentacji mającej to potwierdzać. Nie są również wiarygodne zeznania pozwanego co do tego, że w całości rozliczył się z powodem oraz że wypłacał mu wszelkie należne wynagrodzenie za pracę. Sąd miał bowiem na uwadze, że w toku postępowania okazało się, że przedłożone przez pozwanego na poparcie tych twierdzeń listy płac zawierają w kilku przypadkach sfalszowane podpisy powoda. Wobec tego cała dokumentacja płacowa jest dla Sądu niewiarygodna, a rzutuje to również na wiarygodność słów pozwanego, który jest osobą zainteresowaną w stworzeniu pozorów prawidłowego rozliczenia z powodem. Pozwany powoływał się też na fakt, że świadkiem wypłacania powodowi pieniędzy była jego pracownica G. P., co jednak nie znajduje potwierdzenia w jej zeznaniach, zaprzeczyła ona bowiem, aby pozwany wypłacał wynagrodzenie za pracę powodowi, czy innym pracownikom, w jej obecności.

Sąd nie dał wiary zeznaniom G. P. w zakresie, w jakim twierdziła, że powód podpisał własnoręcznie wszystkie znajdujące się w aktach sprawy listy płac, a także że na pewno otrzymał całe wynagrodzenie zasadnicze, nawet jeśli nie podpisał list płac. Jest to sprzeczne z wnioskami opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, który kategorycznie wskazał, że na niektórych z list płac podpisy powoda były sfalszowane. W tej sytuacji Sąd dał wiarę powodowi co do braku wypłacania mu wynagrodzenia za pracę, gdyż dokumentacja sporządzona przez pozwanego

bądź osoby od niego zależne, a jedną z takich osób jest właśnie świadek, jako pracownik pozwanego, była fałszowana i jest niewiarygodna. Poza tym G. P. przyznała, że nie była obecna podczas wypłacania powodowi, czy innym pracownikom, wynagrodzenia za pracę, dziwi więc jej pewność, że nawet jak powód nie podpisał listy płac, to na pewno miał wypłacone wynagrodzenie za pracę. Nie są też wiarygodne zeznania świadka co do alkoholizmu powoda, przeczą temu bowiem zeznania powoda i jego żony. Poza tym na marginesie Sąd Rejonowy zaznaczył, że jeśli powód faktycznie byłby alkoholikiem, to pozwany powinien niezwłocznie rozwiązać z nim umowę o pracę, nie można bowiem zapominać, że powód był zatrudniony jako kierowca. Tymczasem z zeznań pozwanego i świadka G. P. wynika, że pozwany miał tolerować alkoholizm powoda, co nie jest dla Sądu w tych okolicznościach wiarygodne. Jednocześnie Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania ww. świadka odnośnie tego, że powód zrozumiał pismo z dnia 30 marca 2017 roku i własnoręcznie je podpisał. Zarazem jednak Sąd miał na uwadze, że jak wynika z zeznań powoda i jego żony, powód podpisał ten dokument, bowiem był to warunek wypłacenia mu kwoty 2.000,00 zł, której wówczas bardzo potrzebował.

Sąd jako niewiarygodne ocenił dokumenty znajdujące się w aktach na kartach 82 - 83, 85 - 100 i 125, miał bowiem na względzie, że w toku postępowania został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów, który to biegły kategorycznie i jednoznacznie wskazał, że na niektórych listach płac podpis powoda został sfalszowany. Taka ingerencja w prawdziwość dokumentu, w połączeniu z zeznaniami powoda i jego żony oraz oceną pozostałego materiału dowodowego, w tym wniosków urlopowych i list obecności za sierpień 2016 roku, każą odmówić wiarygodności listom płac w całości.

Odnośnie zaś samej opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego i dokumentów, Sąd Rejonowy wskazał, że oparł się na wnioskach zawartych w tej opinii, zostały one bowiem poprzedzone fachową oceną materiału i logicznym wywodem je uzasadniającym. Według Sądu Rejonowego istotne jest także to, że biegły dysponuje fachową wiedzą i był w stanie merytorycznie odnieść się do wszelkich zarzutów podniesionych wobec jego opinii przez stronę pozwaną. W ocenie Sądu, strona pozwana swoimi zastrzeżeniami nie zdołała zdyskredytować wniosków opinii głównej biegłego, wobec czego należało się na tych wnioskach oprzeć.

Sąd I instancji zaznaczył także, że w toku postępowania pozwany wniósł o wyłączenie biegłego, jednak wniosek ten został oddalony. Zgodnie z art. 281 k.p.c., aż do ukończenia czynności biegłego strona może żądać jego wyłączenia z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego. Gdy strona zgłasza wniosek o wyłączenie biegłego po rozpoczęciu przez niego czynności, obowiązana jest uprawdopodobnić, że przyczyna wyłączenia powstała później lub że przedtem nie była jej znana. Z kolei SN w wyroku z dnia 14 lutego 2013 roku (II CSK 371/12) wskazał, że biegły sądowy nie powinien w tekście opinii zamieszczać uwag niemerytorycznych ani wyrażać swych ocen w nieodpowiedniej formie. Niemerytoryczne, wyrażające negatywne emocje uwagi, zawarte w opinii biegłego sądowego pod adresem strony lub jej pełnomocnika mogą uzasadniać wątpliwości co do jego bezstronności i stanowić podstawę jego wyłączenia przez sąd (art. 281 w związku z art. 49 k.p.c.). W sprawie, w której orzekał SN biegły w swej opinii zawarł takie sformułowania jak: "pieniactwo strony pozwanej", "nie jest zadaniem biegłego edukowanie pełnomocnika procesowego, który wręcz bzdury wypisuje", "czy jest to bezmyślność pełnomocnika strony pozwanej, czy brak kontroli nad tym, co się pisze w pismach procesowych", "pozwany wykazał się elementarnym brakiem wiadomości z zakresu organizacji i (...)każdy student I roku musi wiedzieć co to są wydatki antycypacyjne", "aż trudno sobie wyobrazić, że profesjonalny pełnomocnik strony pozwanej wykazuje elementarny brak wiedzy w tym zakresie", "nie byłoby ujmą, aby pozwany zapoznał się z książką autora: A.K. Sprawność w (...)czy można sobie wyobrazić bardziej absurdalny zarzut", "w sposób bezmyślny neguje trafność podjętych decyzji", "skoro pozwany ma wątpliwości i chce się dalej kompromitować", "oprócz steku bzdur niedorzeczności". Z kolei w niniejszej sprawie biegły w swej opinii zawarł takie sformułowania jak:

- pełnomocnik pozwanego po raz kolejny w swym wywodzie pominął (...)
- stwierdzenie, iż (...) jest w potocznym rozumieniu tak zwanym „masłem maślanym”, gdy

(...)

- w pierwszej kolejności nadmienić należy, że pełnomocnik pozwanego w sposób karygodny pomylił biegłych (celowo bądź nie) z dwóch różnych zakresów,
- biegły jest przekonany, że gdyby sporządził analizę psychologiczną powoda, pełnomocnik zarzuciłby mu wykroczenie poza zakres swych kompetencji,
- ogólne uwagi do pisma pełnomocnika pozwanego,
- na początku nadmienić należy, że pan adwokat jest w błędzie (...)
- stwierdzenie to dowodzi, że pełnomocnik nie zapoznał się kompleksowo z treścią ekspertyzy a ograniczył się jedynie do odczytania samych wniosków,
- sugestie, że biegły nie skorzystał z metody (...), jest daleko idącym nieporozumieniem wynikającym z w/w przyczyn - braku znajomości treści ekspertyzy,
- w związku z tym biegły zwraca delikatnie uwagę, aby dokładnie zapoznawać się z treścią ekspertyzy.

W ocenie Sądu I instancji, jakkolwiek biegły faktycznie zawarł w opinii uwagi niemerytoryczne, to jednak nie można ich porównywać z tymi wskazanymi w wyroku Sądu Najwyższego. Biegły w żadnym fragmencie tego, co napisał, nie sugerował niedouczenia pełnomocnika strony pozwanej, czy też jego pieniactwa, nie atakował personalnie pełnomocnika, twierdząc, że wypisuje „stek bzdur i niedorzeczności”, czy też że się „kompromituje”. Biegły w niniejszej sprawie odniósł się do uwag pełnomocnika strony pozwanej, nie przekraczając granicy, poza którą faktycznie należałoby uznać wniosek o jego wyłączenie za zasadny. Sąd w analizowanej sprawie stwierdził więc, że nie istnieją podstawy do wyłączenia biegłego, dlatego oddalił wniosek w tym przedmiocie, a na dalszym etapie postępowania odmówił reasumpcji postanowienia w przedmiocie oddalenia tego wniosku, strona pozwana nie wskazała bowiem żadnej nowej, przekonującej argumentacji, która miałaby uzasadniać taką reasumpcję.

W toku postępowania strona pozwana wniosła również o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego w związku ze wskazaniem przez biegłego we wnioskach jego opinii, że nie można stwierdzić, czy podpis powoda na jego oświadczeniu z dnia 30 marca 2017 roku został złożony bezpośrednio pod treścią dokumentu, czy został umieszczony pod dokumentem w wyniku obróbki komputerowej. Sąd miał jednak na uwadze, że wniosek ten w istocie zmierza jedynie do przedłużenia postępowania. Należy bowiem zauważyć, że kwestia wyjaśnienia takiego sformułowania biegłego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, gdyż powód sam na rozprawie przyznał, że podpisał oświadczenie z dnia 30 marca 2017 roku, jednocześnie wskazując jakie okoliczności go do tego doprowadziły. W toku postępowania nie twierdził, że podpis na tym oświadczeniu został złożony komputerowo, wobec czego nie ma potrzeby dopuszczania kolejnej opinii biegłego, co jedynie doprowadziłoby do przedłużenia postępowania i nie miałyby merytorycznego znaczenia dla sprawy. Z tych względów, mając na uwadze treść art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., Sąd oddalił wskazany wniosek pozwanego.

Ponadto w toku postępowania strona powodowa złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego na okoliczność zbadania, które podpisy na listach obecności zostały sporządzone przez powoda. Jednak zdaniem Sądu badanie wskazanej kwestii nie ma znaczenia dla biegu sprawy. Pełnomocnik powoda pytany, na jaką okoliczność miałby być dopuszczony ww. dowód wskazał, że na okoliczność wykazania, że pozwany nie prowadził rzetelnie dokumentacji pracowniczej. Jednak, w ocenie Sądu, ta okoliczność została już wykazana poprzez wnioski zawarte w opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, który wskazał, że na listach płac niektóre podpisy powoda są sfałszowane. Jednocześnie pełnomocnik powoda nie podał żadnej innej okoliczności, która miałaby być powiązana dowodowo z oceną prawdziwości podpisów powoda na listach obecności. Z tego powodu Sąd pominął ten dowód na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.

Sąd oddalił również wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania powoda na okoliczność wiedzy i świadomości powoda co do złożonego przez niego oświadczenia z dnia 30 marca 2017 roku, a także na okoliczność znajomości przez powoda języka polskiego i posługiwania się nim. Sąd miał na uwadze, że powód był już przesłuchiwany na okoliczność związaną z ww. oświadczeniem i jego podpisaniem. Zeznał, że był świadomy treści tego oświadczenia, ale i tak je podpisał ze względu na chęć otrzymania kwoty 2.000,00 zł, co było uzależnione przez pozwanego od podpisania tego dokumentu. Dopuszczenie więc po raz kolejny dowodu z zeznań powoda na tę samą okoliczność co wcześniej, czy też na okoliczność znajomości języka polskiego, prowadziłyby w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Sąd nie oparł się na przedłożonych przez pozwanego kserokopiach wniosków urlopowych wypisanych przez powoda oraz na listach obecności powoda w pracy. Sąd miał bowiem na uwadze, że dokumenty te są wzajemnie sprzeczne. Z wniosków urlopowych wynika bowiem, że powód miałby przebywać na urlopie wypoczynkowym w dniach od 12 sierpnia 2016 roku do 17 sierpnia 2016 roku, tymczasem z listy obecności wynika, że w tych dniach powód był w pracy, na urlopie zaś przebywał inny pracownik - M. S.. Ponadto wiarygodność wszelkich dokumentów przedłożonych przez pozwanego musi być oceniana ze szczególną ostrożnością ze względu na wykazane w toku postępowania fałszowanie podpisów powoda na niektórych dokumentach. W tej sytuacji nie są dla Sądu wiarygodne ani listy obecności z k. 202 - 205, ani wnioski urlopowe z k. 33 - 37.

Sąd nie uznał za wiarygodne przedłożonych przez pozwanego świadectw pracy, gdyż wszelkie dokumenty przedkładane przez pozwanego muszą być szczególnie ostrożnie i wnikliwie analizowane i porównywane z pozostałym materiałem dowodowym. W ocenie Sądu świadectwa pracy nie są wiarygodne w zakresie, w jakim wskazują na przerwę w zatrudnieniu powoda pomiędzy 31 października 2016 roku a 1 lutego 2017 roku, a także w zakresie, w jakim wskazują, że stosunek pracy ustał z dniem 24 marca 2017 roku. Sąd miał na uwadze, że pozwany nie złożył dokumentu porozumienia rozwiązującego umowę o pracę z powodem z dniem 31 października 2016 roku, podpisanego przez powoda, o którym to porozumieniu mowa w świadectwie pracy. Jednocześnie sam powód zaprzecza, aby miał jakiegokolwiek przerwy w zatrudnieniu, co jest poparte umową o pracę z dnia 16 lipca 2015 roku, która została zawarta na czas nieokreślony. Pozwany nie złożył również oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z dniem 24 marca 2017 roku, wobec tego i w tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach powoda, który twierdził, że stosunek pracy trwał do dnia 30 marca 2017 roku. Potwierdza to również dokument, który został podpisany we wskazanej dacie, kiedy odbyło się ostatnie spotkanie pomiędzy stronami w ramach łączącego ich stosunku pracy.

Sąd nie oparł się również na zaświadczeniu o zatrudnieniu i zarobkach, bowiem w aktach sprawy brak jest dokumentów, z których wynikałaby zmiana wymiaru etatu powoda, czy wysokości wynagrodzenia.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd I instancji najpierw analizował przez jaki okres powód był zatrudniony u pozwanego. Powód twierdził, że pracował nieprzerwanie przez okres od dnia 15 czerwca 2015 roku. Z kolei ze świadectw pracy złożonych przez pozwanego wynika, że stosunek pracy pomiędzy stronami trwał od 15 czerwca 2015 roku do 31 października 2016 roku, a następnie od 1 lutego 2017 roku do 24 marca 2017 roku. W ocenie Sądu Rejonowego, jako wiarygodne należało ocenić zeznania powoda, który wskazywał na brak przerwy w zatrudnieniu. To twierdzenie udowodnił, składając umowę o pracę na czas nieokreślony. W takiej sytuacji, jeśli pozwany twierdził, że doszło do przerwy w zatrudnieniu, powinien złożyć dowód potwierdzający ustanie stosunku pracy nawiązanego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z dnia 16 lipca 2015 roku. Takim dowodem nie są kserokopie świadectw pracy, gdyż samo świadectwo pracy nie jest dokumentem rozwiązującym umowę o pracę. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie wydanie świadectwa pracy jest skutkiem rozwiązania stosunku pracy, w związku z czym nie zastępuje ono odpowiednich oświadczeń pracodawcy w tym zakresie (wyrok SN z dnia 7 września 2017 roku, sygn. akt III PK 124/16). Samo świadectwo pracy nie może więc przesądzać o rozwiązaniu umowy o pracę z dniem 31 października 2016 roku i o ponownym jej zawarciu z dniem 1 lutego 2017 roku, tym bardziej że pozwany nie przedstawił porozumienia rozwiązującego umowę o pracę, o którym mowa w świadectwie pracy, ani umowy o pracę od dnia 1 lutego 2017 roku. Jednocześnie Sąd Rejonowy zaznaczył, że nie można zapominać, że wszelka dokumentacja przedkładana przez pozwanego musi być bardzo ostrożnie oceniana ze względu na wykazany w toku postępowania fakt fałszowania przez

pozwanego lub osoby mu podległe podpisów powoda na listach płac. W takiej sytuacji, skoro pozwany posunął się tak daleko, to można podejrzewać, że i reszta dokumentacji przez niego wytworzonej, o ile nie została potwierdzona przez samego powoda, może fałszywie dokumentować przebieg zatrudnienia powoda. W tej sytuacji Sąd za wiarygodne uznał twierdzenia powoda o nieprzerwanym trwaniu stosunku pracy pomiędzy nim a pozwanym w okresie od 15 czerwca 2015 roku do 30 marca 2017 roku. Jeśli chodzi o datę końcową, to Sąd I instancji podkreślił, że nie został złożony dokument rozwiązujący umowę o pracę z powodem bez wypowiedzenia, który skutecznie rozwiązywałby tę umowę już z dniem 24 marca 2017 roku, jak wskazał pozwany w świadectwie pracy.

Wobec ustalenia okresu trwania stosunku pracy pomiędzy stronami, Sąd Rejonowy przeszedł do analizy zasadności roszczenia powoda. Wskazał, że z ustaleń, jakie zostały poczynione w sprawie wynika, że powód pracował dla pozwanego nieprzerwanie od 15 czerwca 2015 roku do 30 marca 2017 roku, a więc za ten okres powinien otrzymać wynagrodzenie zasadnicze. Wynagrodzenie to zostało określone w umowie o pracę na kwotę 1.750,00 zł brutto. Sąd miał jednak na uwadze, że minimalne wynagrodzenie za pracę w Polsce w 2016 roku wynosiło 1.850,00 zł brutto, a w 2017 roku - 2.000,00 zł. Powód powinien więc otrzymać tytułem wynagrodzenia za pracę za 2015 rok kwotę 11.375,00 zł brutto (6,5 miesiąca po 1.750,00 zł brutto), za 2016 rok kwotę 22.200,00 zł brutto (12 miesięcy po 1.850,00 zł brutto), a za 2017 rok kwotę 6.000,00 zł brutto (3 miesiące po 2.000,00 zł brutto), a więc łącznie 39.575,00 zł brutto.

W toku postępowania strona pozwana złożyła listy płac powoda, wskazując że powód sam swoim podpisem potwierdził, że otrzymywał co miesiąc odpowiednie wynagrodzenie za pracę. Z analizy tych dokumentów wynika, że na listach za marzec 2017 roku, październik 2016 roku i wrzesień 2016 roku brak było w ogóle podpisu w miejscu przeznaczonym na podpis powoda. Podpisy znajdują się natomiast na listach obecności za miesiące luty 2017 roku, sierpień 2016 roku, lipiec 2016 roku, czerwiec 2016 roku, maj 2016 roku i kwiecień 2016 roku. W toku postępowania Sąd ustalił jednak, na podstawie wniosków z opinii biegłego sądowego, że podpisy na listach płac za miesiące sierpień 2016 roku, czerwiec 2016 roku i maj 2016 roku zostały sfalszowane. Podpisy nie zostały złożone własnoręcznie przez powoda. Podważa to więc wiarygodność całej dokumentacji przedstawionej przez pozwanego. Według Sądu I instancji, skoro pozwany był zdolny do sfalszowania podpisu pracownika na listach płac, to nie ma żadnej gwarancji, że faktycznie wypłacał mu pieniądze za miesiące, za które podpisy powoda na tych listach się znalazły. W tej sytuacji Sąd przyjął jako wiarygodne twierdzenia powoda, że nawet w przypadkach, gdy podpisywał listy płac, to w rzeczywistości nie otrzymywał wynagrodzenia do ręki w kwocie wskazanej w tych listach. Jednocześnie pozwany nie złożył żadnego potwierdzenia przelewu wynagrodzenia na konto powoda. Ponadto nie zostało przez pozwanego wyjaśnione, dlaczego na listach płac figurują kwoty znacznie niższe niż wynagrodzenie zasadnicze wynikające z umowy o pracę, szczególnie że w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dokumentu dotyczącego zmiany angażu powoda, wysokości jego wynagrodzenia, wielkości etatu, a wnioski o udzielenie urlopu bezpłatnego nie są wiarygodne z powodów, które Sąd Rejonowy wskazał, oceniając zgromadzony materiał dowodowy. Brak jest więc dowodów mających przemawiać za wykazaniem na listach płac znacznie niższego wynagrodzenia niż to, które wynika ze złożonej do akt sprawy umowy o pracę, która stanowiła podstawę zatrudnienia powoda przez pozwanego. Ponadto Sąd Rejonowy zauważył, że złożone przez pozwanego listy płac, abstrahując od ich wartości dowodowej, nie dotyczą całego okresu zatrudnienia powoda. Brak jest jakiegokolwiek dokumentu dotyczącego wypłaty wynagrodzenia powodowi za okres od 15 czerwca 2015 roku do końca marca 2016 roku, a także za miesiące listopad i grudzień 2016 roku oraz styczeń 2017 roku. Reasumując, brak kompletności dokumentów, fałszerstwo podpisów powoda na niektórych z nich oraz zeznania powoda i jego żony prowadzą do wniosku, że pozwany nie wypłacał powodowi wynagrodzenia zasadniczego przez cały okres jego zatrudnienia. Jednocześnie powód miał płacone diety za podróże zagraniczne, wobec czego miał środki do życia. Pomimo braku wynagrodzenia zasadniczego, dalej pracował u pozwanego, bowiem oczekiwał na otrzymanie dokumentów umożliwiających mu zmianę pracy. Jak zaś wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, ostateczna decyzja o udzieleniu powodowi zezwolenia na pobyt czasowy i pracę została wydana dopiero w lutym 2017 roku, a już z końcem marca 2017 roku zakończyła się współpraca pomiędzy stronami.

Dodatkowo Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, że powód twierdził, że nie otrzymał wynagrodzenia za okres 18 miesięcy, jednak okres od 15 czerwca 2015 roku do 30 marca 2017 roku jest dłuższy i wynosi 21,5 miesiąca.

Według Sądu, czy to poprzez błąd w obliczeniach liczby miesięcy, czy to z jakiegoś innego niewyjaśnionego w toku postępowania powodu, ograniczył jednak swoje roszczenie do wynagrodzenia za 18 miesięcy pracy. Według wyliczeń Sądu I instancji za cały okres swojej pracy powinien otrzymać kwotę 39.575,00 zł brutto. Od tej kwoty należało jednak odjąć kwotę 2.000,00 zł brutto, Sąd miał bowiem na uwadze, że powód otrzymał taką kwotę w dniu 30 marca 2017 roku, co sam przyznał. Wątpliwości co do tego, jak zaliczyć tę kwotę, czy na poczet wynagrodzenia zasadniczego, czy diet za podróż służbową, z której powód wrócił, według Sądu Rejonowego należy rozstrzygnąć na korzyść wynagrodzenia zasadniczego. Rozstrzygający dla Sądu w tym przedmiocie jest dokument KW znajdujący się w aktach sprawy, w którym kwota 2.000,00 zł jest opisana jako wynagrodzenie za pracę za marzec 2017 roku. To z kolei oznacza, że należało zrewidować wcześniej prezentowany pogląd, że powód nie otrzymał wynagrodzenia zasadniczego za żaden miesiąc swojej pracy, otrzymał bowiem na samym końcu zatrudnienia wynagrodzenie zasadnicze za marzec 2017 roku. Tym samym należna mu od pozwanego kwota to ostatecznie 37.575,00 zł brutto. Powód w toku postępowania wnosił o zasądzenie na jego rzecz jedynie kwoty 31.500,00 zł brutto i taką też kwotę Sąd zasądził, mając na uwadze treść art. 321 § 1 k.p.c.

Powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty roszczenia głównego wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 31 maja 2017 roku. Sąd zasądził więc odsetki od dnia 31 maja 2017 roku do dnia zapłaty.

Odnosząc się do oświadczenia powoda z dnia 30 marca 2017 roku, Sąd Rejonowy wskazał, że miał na uwadze, że powód nie uchylił się od skutków tego oświadczenia. W takiej sytuacji można by je więc traktować jako zrzeczenie się pozostałych roszczeń o wynagrodzenie zasadnicze za pracę. Jednak należy zauważyć, że zgodnie z art. 84 k.p. pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść tego prawa na inną osobę. Tym samym oświadczenie powoda o zrzeczeniu się pozostałych roszczeń o niewypłacone mu wynagrodzenie zasadnicze nie jest prawnie skuteczne.

Co do kosztów postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.), zasądzając na rzecz powoda od pozwanego kwotę 2.700,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie, działając na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.575,00 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony z mocy ustawy, oraz kwotę 2.926,39 zł, stanowiącą sumę kosztów poniesionych w toku postępowania tymczasowo przez Skarb Państwa tytułem wynagrodzenia biegłego sądowego i tłumacza (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 31 stycznia 2022 roku wraz z uzasadnieniem, k. 359 i 370 – 382).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożył pozwany, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie art. 281 § 1 w zw. z art. 49 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku strony pozwanej o wyłączenie biegłego w sytuacji, gdy pozwany uprawdopodobnił, że w sprawie zachodzą okoliczności wywołujące uzasadnianą wątpliwość co do bezstronności biegłego, polegające na formułowaniu w treści dwóch opinii uzupełniających niemerytorycznych, nieobiektywnych i obraźliwych uwag pod adresem pełnomocnika strony pozwanej oraz unikaniu udzielenia rzeczowych odpowiedzi na wątpliwości strony pozwanej co do treści pierwotnej opinii, czego skutkiem był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu przez sąd, że na listach płac za maj, czerwiec i sierpień 2016r. podpisy powoda zostały sfalszowane oraz że pozwany nie wypłacił powodowi wynagrodzenia za cały okres trwania stosunku pracy;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak przeprowadzenia wszechstronnej oceny dowodu w postaci list płac powoda i dokonanie sprzecznego z logiką oraz doświadczeniem życiowym ustalenia, iż pozwany nie wypłacił powodowi wynagrodzenia za cały okres trwania stosunku pracy, w sytuacji, gdy opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów, którą Sąd uznał w całości za wiarygodną i na której oparł ustalenia faktyczne, potwierdziła, że na znacznej części list płac powód złożył własnoręcznie swój podpis, co oznacza, że otrzymywał wynagrodzenie w trakcie zatrudnienia;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak przeprowadzenia wszechstronnej oceny dokumentu w postaci oświadczenia powoda z dnia 30 marca 2017r. i odmowę przypisania wiarygodności temu dowodowi co do faktu zupełnego rozliczenia się powoda z pozwanym oraz braku istnienia między stronami roszczeń finansowych z łączącego ich stosunku pracy w sytuacji, gdy dokument ten został własnoręcznie podpisany przez powoda, a jego treść znajduje potwierdzenie w pozostałej dokumentacji pracowniczej powoda oraz jest zgodna z zeznaniami pozwanego oraz świadka G. P., czego skutkiem był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że pozwany nie wypłacił powodowi wynagrodzenia za cały okres trwania stosunku pracy;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dwóch świadectw pracy powoda, list płac oraz list obecności i odmowa przypisania wiarygodności dowodowej tym dokumentom w zakresie, w jakim wskazują na przerwę w zatrudnieniu powoda pomiędzy 31 października 2016r. a 1 lutego 2017r., a także w zakresie, w jakim wskazują, że stosunek pracy ustał z dniem 24 marca 2017r., czego skutkiem był błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie braku ustalenia przerwy w pracy powoda u pozwanego;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodu i przypisanie w całości wiarygodności dowodom z przesłuchania powoda oraz z zeznań świadka T. S. co do braku otrzymywania wynagrodzenia i utrzymywania się jedynie z diet za podróże służbowe oraz motywów podpisania oświadczenia z 30 marca 2017r. w sytuacji, gdy dowody te są niekonsekwentne, niespójne, zawierają treści nieprawdopodobne z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także są sprzeczne ze sobą oraz z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych co do faktu braku wypłaty wynagrodzenia za pracę powodowi za cały okres trwania stosunku pracy, co do okoliczności podpisania przez powoda oświadczenia z dnia 30 marca 2017r., a także co do czasu trwania stosunku pracy, w tym w szczególności wystąpienia przerwy w zatrudnieniu trwającej od 31 października do 1 lutego 2017 r., a także co do problemów z alkoholizmem powoda;

6. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodu z przesłuchania pozwanego i odmowę przypisania wiarygodności w sytuacji, gdy zeznania pozwanego były spójne, logiczne, prawdopodobne z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także pokrywały się z zeznaniami świadka G. P. oraz z dokumentacją pracowniczą powoda, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych co do faktu braku wypłaty wynagrodzenia za pracę powodowi za cały okres trwania stosunku pracy, co do okoliczności podpisania przez powoda oświadczenia z dnia 30 marca 2017r., co do czasu trwania stosunku pracy, w tym w szczególności wystąpienia przerwy w zatrudnieniu trwającej od 31 października do 1 lutego 2017 r., a także co do problemów z alkoholizmem powoda;

7. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka G. P. i odmowę przypisania wiarygodności temu dowodowi w sytuacji, gdy zeznania świadka były spójne, logiczne, prawdopodobne z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także pokrywały się z zeznaniami pozwanego oraz z dokumentacją pracowniczą powoda, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych co do faktu braku wypłaty wynagrodzenia za pracę powodowi za cały okres trwania stosunku pracy, co do okoliczności podpisania przez powoda oświadczenia z dnia 30 marca 2017r., co do czasu trwania stosunku pracy, w tym w szczególności wystąpienia przerwy w zatrudnieniu trwającej od 31 października do 1 lutego 2017 r., a także co do problemów z alkoholizmem powoda;

8. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodu w postaci oświadczenia powoda z dnia 30 marca 2017r. o całkowitym rozliczeniu się z pozwanym i przyjęcie wewnętrznie sprzecznych ustaleń, że oświadczenie nie wywołuje skutków prawnych dla pozwanego i jednocześnie wywołuje skutki prawne dla powoda, ponieważ pieniądze się mu zarachowały na wynagrodzenie za marzec 2017r.,

które to naruszenia doprowadziły do:

9. całkowicie sprzecznych z zasadą logiki i doświadczenia życiowego ustaleń faktycznych, według których powód pracował u pozwanego przez kilka lat bez wynagrodzenia, utrzymywał się jedynie z diet z podróży służbowych, lecz w nieokreślonej wysokości, a wątpliwości w zakresie jedynie trzech list płac z całego okresu pracy powoda świadczą o tym, iż cała dokumentacja pozwanego jest sfalszowana i jako taka jest w całości niewiarygodna, w sytuacji gdy

- zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego - każda osoba pracująca i utrzymująca się z określonego zajęcia musi otrzymywać za nie wynagrodzenie, ponieważ w innym przypadku nie będzie jej stać na poniesienie kosztów związanych z utrzymaniem siebie i rodziny, a brak wypłaty wynagrodzenia skutkowałby - już na samym początku takiej sytuacji - rozwiązaniem stosunku pracy ze skutkiem natychmiastowym z winy pracodawcy, a diety za podróże służbowe nie są środkami do życia, lecz służą do pokrycia kosztów podróży, oraz - według zasad logiki - za sfałszowane dokumenty uznać ewentualnie można jedynie te, pod którymi podrobiono podpis, a nie te, w stosunku do których nie ma wątpliwości, że powód je podpisał, ponieważ przyjęcie, że wszystkie dokumenty pozwanego dotyczące powoda są sfałszowane jest także sprzeczne z jednoczesnym brakiem zakwestionowania przez Sąd innych dokumentów pochodzących od pozwanego, a dotyczących powoda, jak np. oświadczenie o całkowitym rozliczeniu się z pozwany, które Sąd uznał za wiarygodne.

Niezależnie od zarzutów naruszenia przepisów procedury cywilnej, zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił także:

10. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 56 k.c. w zw. z art. 60 k.c. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że oświadczenie woli powoda z dnia 30 stycznia 2017r. wywołuje skutki prawne jedynie dla powoda, a nie dla obu stron czynności prawnej, w sytuacji gdy czynność prawna w postaci oświadczenia powoda wywołała skutki w niej wyrażone w postaci wygaśnięcia roszczenia powoda o zapłatę wynagrodzenia;

11. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k.c. poprzez brak prawidłowej wykładni oświadczenia woli powoda z dnia 30 stycznia 2017r. i uznanie, że powód złożył je jedynie celem otrzymania 2000 zł, w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia tego oświadczenia powinna skutkować przyjęciem, że powód złożył je z uwagi na całkowite rozliczenie się z pozwany, a nawet jeśli za jego złożenie miałby otrzymać 2000 zł, to nie oznacza to, że jego oświadczenie miałoby być traktowane jedynie celem zarachowania wypłaconej powodowi kwoty na poczet wynagrodzenia, lecz celem dokonania całkowitego rozliczenia się z pozwany;

12. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 77⁵ § 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że diety w podróży służbowej są środkami do życia, w sytuacji gdy są to należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową.

Wskazując na powołane zarzuty, pozwany wniósł o:

1. wyłączenie biegłego A. P. na podstawie art. 281 § 1 w zw. z art. 49 § 1 k.p.c. wobec istnienia okoliczności wywołujących uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego w niniejszej sprawie;

2. przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii wydanej przez innego biegłego sądowego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów w celu ustalenia, czy na listach płac znajdujących się w aktach sprawy (k. 82-83, 85-100) podpis złożył własnoręcznie powód A. S.;

3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych;

4. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (apelacja pozwanego z dnia 2 kwietnia 2022r., k. 386 - 393).

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego, o oddalenie wniosku pozwanego o wyłączenie biegłego sądowego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów A. P., o oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii innego biegłego sądowego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji wraz z podatkiem Vat.

W uzasadnieniu apelacji reprezentujący powoda pełnomocnik wskazał, że zarzuty apelacji nie znajdują uzasadnienia. Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób wyczerpujący przedstawił motywy orzeczenia. Dowody

zgromadzone w toku procesu ocenił zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo i wyczerpująco ustalił okoliczności faktyczne związane z zatrudnieniem powoda przez pozwanego oraz zasadność roszczenia powoda.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego, dotyczącego naruszenia art. 281 § 1 k.p.c., pełnomocnik wskazał, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo przedstawił motyw oddalenia wniosku pełnomocnika pozwanego o wyłączenie biegłego sądowego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów A. P.. Sąd dostrzegł fakt, iż biegły zawarł w swojej opinii uzupełniającej uwagi niemerytoryczne, jednakże w ocenie Sądu biegły nie przekroczył granicy, poza którą należałoby uznać zasadnym wniosek pełnomocnika pozwanego o jego wyłączenie. Sąd bardzo wyraźnie nakreślił tę granicę i wnikliwie rozważył sformułowania zawarte w opinii biegłego.

Ustosunkowując się dalej do szeregu zarzutów pozwanego dotyczących naruszenia art. 233 § k.p.c., pełnomocnik powoda zauważył, że rozważania Sądu w zakresie oceny dowodów są wszechstronne i obszernie. Rozpoczynają się na stronie 2 uzasadnienia i kończą na stronie 8 uzasadnienia, przewijając się przez pozostałą część uzasadnienia. Są przy tym logiczne i drobiazgowo. Wszystko to sprawia, że lektura uzasadnienia nie pozostawia żadnych wątpliwości, dlatego Sąd I instancji tak krytycznie odniósł się do dowodów zaoferowanych przez pozwanego i w zasadniczej części uznał je za niewiarygodne, a dowody zaproponowane przez powoda ocenił jako wiarygodne. Dodatkowo pełnomocnik powoda wskazał, że podziela stanowisko Sądu I instancji, że fakt sfalszowania podpisów powoda w dokumentacji pracowniczej, brak kompletnej dokumentacji pracowniczej oraz negowanie przez pozwanego i świadka G. P. faktu fałszerstwa w obliczu kategorycznej opinii biegłego sądowego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów wymuszają szczególnie ostrożną i wnikliwą ich analizę oraz porównywanie z pozostałym materiałem dowodowym. W ocenie Sądu, z którą pełnomocnik powoda zgodził się, dokumentacja ta jest niezetelna i niewiarygodna. Sąd wszechstronnie rozważył zebrany materiał dowodowy. Prawidłowo ocenił wiarygodność i moc poszczególnych dowodów. Pozwany natomiast ewidentnie nie był w stanie przedstawić wiarygodnych dowodów potwierdzających zgłaszane przez niego twierdzenia i Sąd to wskazał. Pozwany w apelacji wielokrotnie zarzucił, że Sąd jakiegoś faktu nie ustalił. W istocie jednak, co należy jeszcze raz bardzo wyraźnie zaznaczyć, to pozwany nie przedstawił wiarygodnych dowodów, zgodnie z zasadą wyartykułowaną w art. 6 k.c.

Odnośnie zarzutów dotyczących art. 56 k.c. w zw. z art. 60 k.c., art. 65 § 1 k.c. pełnomocnik powoda podniósł, że Sąd I instancji jednoznacznie wskazał, że zgodnie z art. 84 k.p. pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść tego prawa na inną osobę. Tym samym oświadczenie powoda z dnia 30 marca 2017r. o zrzeczeniu się pozostałych roszczeń o niewypłacone mu wynagrodzenie zasadnicze nie jest prawnie skuteczne. Zakaz zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia został bardzo dokładnie skomentowany w doktrynie prawa i w orzecznictwie. Z tego powodu już sam fakt "podsunięcia" pracownikowi do podpisu oświadczenia woli jawnie sprzecznego z tą zasadą budzi poważne wątpliwości co do przestrzegania prawa pracy przez pozwanego.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 77⁵ k.p., pełnomocnik powoda ocenił, że jest on niezasadny. Wskazał, że jak wynika z uzasadnienia apelacji, pozwany zarzuca, że Sąd nie ustalił kwoty diet i celu ich wykorzystania przez powoda. Jest to jednak argumentacja, która zwykle towarzyszy zarzutom w zakresie oceny dowodów i ustaleń stanu faktycznego. Jednak, gdyby nawet taki zarzut naruszenia prawa procesowego został sformułowany w apelacji, to należy wyraźnie zaznaczyć, że pozwany nie przedstawił wiarygodnych dowodów, zgodnie z zasadą wyartykułowaną w art. 6 k.c. Ponadto, w przedmiotowej sprawie spór dotyczy niewypłaconego przez pozwanego wynagrodzenia zasadniczego, a nie diet, które również nie były wypłacone w całości, jak ustalił Sąd I instancji (odpowiedź na apelację z dnia 28 czerwca 2022r., k. 407 - 408).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności, z uwagi na treść art. 380 k.p.c. i zarzuty strony pozwanej, sformułowane w apelacji, a dotyczące niezasadnego oddalenia przez Sąd Rejonowy wniosku o wyłączenie biegłego sądowego A. P., Sąd II instancji dokonał analizy we wskazanym zakresie. Analizę należy rozpocząć od przypomnienia, że aż do ukończenia czynności biegłego strona może żądać jego wyłączenia z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego. Zasady wyłączania biegłego były już przedmiotem wypowiedzi orzecznictwa, które jednolicie przyjmuje, iż do wyłączenia

biegłego mają zastosowanie przepisy o wyłączeniu sędziego, zatem jeśli określona przyczyna nie stanowi postawy do wyłączenia sędziego, nie stanowi ona także przesłanki wyłączenia biegłego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2008r., I UK 160/08, LEX nr 738495 oraz wyroki: z dnia 28 sierpnia 2008r., III CSK 98/08, LEX nr 450157; z dnia 25 marca 1975r., II CR 55/75, OSNC 1976 nr 5 poz. 110). Tym samym na podstawie art. 281 k.p.c. strona może aż do ukończenia czynności przez biegłego żądać jego wyłączenia z przyczyny, jaka stosownie do art. 49 k.p.c. uzasadnia wyłączenie sędziego przez sąd na wniosek strony, tj. ze względu na istnienie okoliczności mogącej wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego w sprawie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 lutego 2013r., II CSK 371/12, LEX nr 1314385; z dnia 3 sierpnia 2006r., II UK 258/05, LEX nr 2524815). W świetle art. 49 k.p.c. w związku z art. 281 k.p.c. strona może żądać wyłączenia biegłego, jeżeli istnieją okoliczności tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego w danej sprawie. Taką okolicznością może zaś być emocjonalny stosunek biegłego do strony lub jej pełnomocnika, manifestowany w pisemnej lub ustnej odpowiedzi na merytoryczne pytania i zarzuty stawiane wcześniej sporządzonej opinii, nawet jeśli biegły uznaje je za bezzasadne. Obowiązkiem biegłego jest udzielenie kompetentnych, rzeczowych i bezstronnych wyjaśnień co do treści wydanej w sprawie opinii, bez uciekania się do złośliwych, osobistych odniesień do strony i eksponowania jej braków wiedzy z zakresu reprezentowanej przez autora opinii dziedziny. Celem dopuszczania i prowadzenia dowodu z opinii biegłego jest wszak zasięgnięcie koniecznej dla rozstrzygnięcia sprawy specjalistycznej wiedzy, jakiej nie posiadają strony sporu i sąd orzekający (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2017r., II UK 422/16, LEX nr 2397607).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i pełnomocnik pozwanego w apelacji, zacytowali te fragmenty opinii biegłego A. P., które należało przeanalizować w związku ze zgłoszonym w postępowaniu pierwszo instancyjnym wnioskiem o wyłączenie biegłego. Według Sądu II instancji, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, niektóre sformułowania biegłego mają charakter uwag niemerytorycznych, biegły bowiem odpowiadając na zarzuty strony pozwanej wobec opinii z dnia 1 kwietnia 2019r., nie tylko udzielił odpowiedzi na pytania, jakie sformułował pełnomocnik pozwanego, ale także w kilku miejscach zwrócił uwagę na błędy pełnomocnika pozwanego. Nie oznacza to jednak, że zasadny był wniosek o wyłączenie biegłego. Zdaniem Sądu II instancji nie każda niemerytoryczna uwaga biegłego musi powodować jego wyłączenie. Tezy orzeczeń SN, które zostały zacytowane i na które powołał się także pełnomocnik pozwanego, ogólnie wskazują na taką możliwość, z tym że po pierwsze, każdy przypadek należy analizować indywidualnie, a po drugie, nie w każdym przypadku użycia przez biegłego określeń czy sformułowań pozamerytorycznych, można mówić o konieczności wyłączenia biegłego. W ocenie Sądu II instancji to, co biegły pisze w opinii pisemnej czy prezentuje, wydając opinię ustną, musi jeszcze cechować duże nasilenie emocji i negatywne nastawienie wobec którejś ze stron lub obu, tak by mogły one wywołać uzasadnione wątpliwości co do braku obiektywizmu biegłego. Przy czym dla oceny, czy taka wątpliwość ma miejsce decydujące znaczenie mają fakty, w rozumieniu wszelkich okoliczności obiektywnych, które mogłyby świadczyć o zróżnicowanym nastawieniu do stron. Natomiast odczucia samej strony czy jej pełnomocnika w tym względzie podlegają wartościowaniu przy zastosowaniu kryterium odczuć postronnego obserwatora. Hipotezą art. 281 k.p.c. w związku z art. 49 k.p.c. nie jest objęte samo przeświadczenie strony. W analizowanej sprawie nie można nie zgodzić się ze stroną pozwaną, ale w takim tylko zakresie, że biegły A. P. nie powinien tak wyraźnie i wprost sygnalizować błędów w stanowisku pełnomocnika czy też braku znajomości ekspertyzy. To jednak, że to uczynił, nie może być - przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych - uznane za obraźliwe, trzeba bowiem mieć na względzie, że uwagi biegłego są wplecione w wywód merytoryczny, jaki biegły prezentował odpowiadając na zarzuty strony pozwanej wobec opinii z 1 kwietnia 2019r., wśród których znalazły się m.in. wskazania co do niezastosowania przez biegłego określonych metod badawczych. Biegły odpowiadając na te zarzuty, zamieścił uwagi, które Sąd I instancji i Sąd Okręgowy także uznał za niepotrzebne, niemniej jednak czyniąc to ani nie obraził pełnomocnika strony pozwanej, czy tym bardziej samego pozwanego, ani nie zaprezentował poprzez to, co napisał, takiego emocjonalnego nastawienia względem jednej ze stron - w tym wypadku strony pozwanej czy też jej pełnomocnika - które dawałoby podstawy do powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do obiektywizmu biegłego. O braku takiego nacechowania opinii uzupełniającej emocjami, które dawałoby podstawy do wyłączenia biegłego, świadczy też to, że biegły w żadnym fragmencie opinii nie czynił uwag, które byłyby niepowiązane z zarzutami wobec jego poprzedniej opinii. Wszystkie stwierdzenia czy sformułowania, które przedstawił Sąd Rejonowy i pełnomocnik pozwanego, są częścią wyводу merytorycznego. Biegły nie sformułował żadnych uwag o charakterze osobistym, wskazującym - wbrew zarzutom apelacji - na negatywny, emocjonalny stosunek względem strony. Nie

można nie zauważyć, że biegły stanowczo zareagował na uwagi wobec jego opinii i chcąc dać im wyraz, co jeszcze raz trzeba podkreślić niepotrzebnie, użył niektórych sformułowań. Jednak ponownie wymaga zaakcentowania, że to nie sama emocjonalna wypowiedź biegłego czy też niegrzeczne sformułowania, jakich używa, są podstawą do jego wyłączenia, ale takie powiązanie tych działań ze sferą emocjonalną, aby powstały uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności. Chodzi zatem o postawę biegłego negatywnie nacechowaną emocjami względem którejś ze stron. Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie taki przypadek nie zachodzi. Poza tym, że biegły w niektórych fragmentach opinii uzupełniającej niewłaściwie dał wyraz swojej negatywnej ocenie zarzutów pozwanego, a do takiej negatywnej oceny jako biegły miał pełne prawo, to w swoich wypowiedziach nie zawarł niczego, co wskazuje, że jego nastawienie wobec strony pozwanej jest negatywne. O takim negatywnym nastawieniu nie świadczy również i to, że w drugiej opinii uzupełniającej biegły zamieścił sformułowanie „(...) jednocześnie nie można stwierdzić, czy podpis został złożony bezpośrednio pod treścią dokumentu czy został umieszczony pod dokumentem wyniku obróbki komputerowej.”. Wykracza ono poza tezę dowodową, ale w żadnym razie nie świadczy o działaniach biegłego na niekorzyść strony pozwanej, co sugeruje apelacja. W tym zakresie sugestie skarżącego są prezentowaniem tylko domysłów co do nastawienia biegłego wobec strony. To nastawienie, w każdym przypadku, gdy opinia biegłego w części lub w całości jest niekorzystna dla strony, takie może się wydawać, o tym jednak, czy istnieją podstawy do wyłączenia biegłego decyduje coś więcej. Sąd II instancji, dzieląc stanowisko Sądu Rejonowego, nie stwierdził, by w przedmiotowej sprawie należało biegłego A. P. wyłączyć z przyczyn, o których była mowa. Z tego względu wnioski strony pozwanej w tym przedmiocie zasadnie zostały oddalone, a tym samym nie było podstaw, aby w postępowaniu apelacyjnym dopuścić dowód z opinii innego biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów.

Przechodząc do analizy zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., które z uwagi na ich ścisły związek zostaną omówione łącznie, najpierw przypomnieć należy, że wskazany przepis i wyrażona w nim zasada swobodnej oceny dowodów narzuca na sądy obowiązek stosowania takiego rozumowania przy analizie materiału dowodowego, który jest zgodny z wymogami wyznaczonymi przepisami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Sądy są obowiązane rozważyć materiał dowodowy w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny, jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, a także odnosząc je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98). Podniesienie skutecznego zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów wymaga udowodnienia, że powyższa okoliczność nie zachodzi, konieczne jest zatem wskazanie nieprawidłowości procesu myślowego przeprowadzonego przez sąd, do których doszło przy przyjęciu kryteriów oceny dowodów lub stosowania kryteriów oceny podczas analizy dowodów. Nieprawidłowości powinny mieć charakter obiektywny, to jest niezależny od indywidualnych doświadczeń życiowych i poglądów stron. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 stycznia 2001r., IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99; z dnia 6 listopada 1998r., II CKN 4/98).

W analizowanej sprawie ocena dowodów, której dokonał Sąd Rejonowy, spełnia wymogi z art. 233 § 1 k.p.c. Jeśli chodzi o zeznania świadka G. P., to Sąd Rejonowy prawidłowo nie dał wiary świadkowi co do okoliczności, które zostały wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Odnośnie okoliczności dotyczącej wypłacania powodowi wynagrodzenia, słuszna jest ocena Sądu Rejonowego co do tego, że skoro świadek nie był obecny podczas dokonywania wypłaty należności powodowi, co sam przyznał, to nie mógł mieć pewnej i przekonującej wiedzy co do tego, że powód takie należności otrzymał. W tym więc zakresie niesłuszne są zarzuty pozwanego dotyczące oceny zeznań G. P.. To samo dotyczy także i tego co świadek zeznał odnośnie list płac. Biegły sądowy, którego opinie zasadnie zostały ocenione jako rzetelne i stanowiły podstawę ustaleń, wskazał na sfalszowanie podpisów powoda na trzech listach płac, wobec tego nie ma podstaw, by zarzucić Sądowi I instancji, że bezpodstawnie nie dał wiary świadkowi co do tego, że powód własnoręcznie podpisał wszystkie znajdujące się w aktach listy płac. Oczywistym jest, że skoro niektóre z nich nie zawierają podpisów nakreślonych przez powoda, co potwierdził biegły sądowy, to zeznania G. P. we wskazanej części nie mogą być ocenione jako wiarygodne. Jeśli chodzi zaś o alkoholizm powoda, to trzeba zwrócić uwagę na to, że poza

świadkiem i pozwanym, żaden inny dowód na taką okoliczność nie wskazuje. Powód i jego małżonka, zeznająca w charakterze świadka, tego rodzaju okoliczności nie potwierdzili. Poza tym nie można nie wspomnieć także i o tym, że to, co zeznała G. P. odnośnie stanu, w jakim powód podpisywał listy płac, nie znajduje potwierdzenia w opinii biegłego sądowego. Biegły ten odniósł się do kwestii dotyczącej cech podpisów składanych przez osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu. Z jego opinii wynika, że jeśli stężenie alkoholu we krwi przekracza granicę 1,0%, to mogą występować zmiany w obrazie pisma, przy czym w przypadku analizowanych podpisów, biegły takich zmian nie stwierdził. Tymczasem z zeznań świadka G. P. wynika, że zdarzały się sytuacje, kiedy powód podpisując listy płac był tak pijany, że chwiały się na nogach. Można wnioskować, szczególnie że był przedstawiany jako osoba zmagająca się z alkoholizmem, że wobec takiego zachowania, poziom stężenia alkoholu we krwi był wysoki. Mimo tego biegły sądowy nie stwierdził zmian w jego podpisach, które złożył na listach płac.

Jeśli chodzi o zarzuconą w apelacji wadliwą ocenę zeznań pozwanego, to nie zgadzając się ze stanowiskiem pozwanego, Sąd II instancji wskazuje, że pozwany w zakresie dotyczącym warunków pracy powoda nie znał wielu istotnych szczegółów, których także dotyczą zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie pamiętał dokładnie okresów zatrudnienia powoda, a także tego ile umów o pracę zawarł z powodem. Ponadto wskazał, że nie pamięta tego, czy formalności związane z rozwiązaniem z powodem umowy zostały dokonane i tego kiedy powód miał przerwę w pracę. Wreszcie pozwany nie potrafił odpowiedzieć na pytania dotyczące wymiaru czasu pracy, mimo że wcześniej zeznał, że powód był u niego zatrudniony na cały etat i miał być do jego dyspozycji przez cały miesiąc. W takiej sytuacji ocena zeznań G. K., dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa. Sąd ten zasadnie przyjął, że pozwany zeznał niewiarygodnie, także i co do tego, że w całości rozliczył się z powodem. Ta kwestia jednak będzie jeszcze przedmiotem szerszej analizy. W tym miejscu natomiast podkreślić należy, że skarżący wskazując, że zeznania G. K. są spójne i logiczne oraz zgodne z zeznaniami G. P. oraz z dokumentacją pracowniczą, pomija szczegółowo omówione przez Sąd I instancji nieścisłości w dokumentacji pracowniczej, niewiedzę pozwanego co do istotnych w sprawie okoliczności dotyczących warunków i okresów zatrudnienia powoda oraz rozbieżności między tym, co zeznał pozwany i tym na co wskazuje złożona dokumentacja pracownicza (w zakresie dotyczącym: 1) wymiaru czasu pracy powoda – pozwany wskazał na pracę powoda w pełnym wymiarze czasu pracy, a na pytania dotyczące zmiany w tym zakresie nie potrafił odpowiedzieć, gdy tymczasem dokumentacja pracownicza wskazuje, że powód okresowo miał pracować na 1/2 etatu; 2) okresu zatrudnienia powoda – świadectwo pracy i twierdzenia pozwanego w procesie wskazują na zakończenie stosunku pracy z dniem 24 marca 2017r., natomiast pozwany zeznał, że zatrudniał powoda do końca marca 2017r.).

Odnosząc się jeszcze do warunków i okresu zatrudnienia powoda w kontekście tego, co zostało zarzucone w apelacji, wskazać należy, że nie ma racji autor apelacji pisząc w uzasadnieniu apelacji (pkt IV.), że ustalenia dotyczące tego, że powód pracował od 15 czerwca 2015r. do 30 marca 2017r. Sąd Rejonowy oparł tylko na zeznaniach powoda i jego małżonki, którym zarzucił niespójność. Sąd ten wyjaśnił, odwołując się do zasad rozkładu ciężaru dowodu, że powód, który wskazywał ww. okres zatrudnienia u pozwanego, przedstawił umowę o pracę na czas nieokreślony, a pozwany, który wskazywał, że umowa została rozwiązana wcześniej niż podał powód i potem zawarta ponownie, nie udowodnił swoich twierdzeń. Przedstawił dokumentację niekompletną, z której nie wynika, by umowa o pracę zawarta na czas nieokreślony została rozwiązana i by później umowę o pracę zawarto ponownie. Brak jest w tej dokumentacji także i takich dowodów, które wskazywałyby, że powód w jakimkolwiek okresie pracował w mniejszym niż pełny wymiarze czasu pracy. Jeśli chodzi natomiast o zeznania pozwanego, to autor apelacji, o czym trzeba wspomnieć ponownie, pominął, że są one niespójne i w wielu częściach odwołujące się do niewiedzy. Pozwany zeznając nie podał wielu szczegółów dotyczących okresu pracy powoda. Zeznał tylko, że powód pracował do końca marca 2017r. i że w trakcie pracy miał przerwy, z tym że nie wskazał kiedy. Jeśli chodzi zaś o G. P., to wskazana osoba nie zeznała co do kwestii dotyczących warunków pracy i okresu zatrudnienia powoda, wskazała tylko, że jego stosunek pracy trwał do 30 marca 2017r. oraz że obsługą kadrową pozwanego zajmowała się J. P.. Oczywiście nie można nie wspomnieć, że wśród dokumentów złożonych przez pozwanego są dwa świadectwa pracy, z tym że strona pozwana formułując zarzuty związane także z tymi dokumentami, nie uwzględniła tego, co już wskazał Sąd Rejonowy, a mianowicie, że w doktrynie i orzecznictwie nigdy nie budzi wątpliwości, że rozwiązanie umowy o pracę jest jednostronnym oświadczeniem woli, które wywołuje skutek w chwili złożenia go pracownikowi w taki sposób, aby mógł zapoznać się z jego treścią. Dlatego też nie może być zastąpione przez samo tylko stwierdzenie rozwiązania stosunku pracy w doręczonym pracownikowi

świadczenie pracy. Zawarta w świadectwie pracy informacja o rozwiązaniu stosunku pracy ma więc jedynie stanowić potwierdzenie złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy, natomiast nie zastępuje wspomnianego oświadczenia. W wyroku z dnia 11 marca 1977r. (I PRN 20/77, Legalis nr 19961) Sąd Najwyższy uznał, że rozwiązanie przez zakład pracy bez wypowiedzenia umowy o pracę z pracownikiem jest czynnością prawną i realizuje się wyłącznie w sposób przewidziany w art. 30 § 1 pkt 3 k.p. przez oświadczenie przedstawiciela zakładu pracy. Oświadczenie takie nie może być zastąpione przez stwierdzenie rozwiązania stosunku pracy zawarte w doręczonym świadectwie pracy lub przez doręczenie "obiegówki" względnie przez odsunięcie od pracy (niedopuszczenie do pracy), albo przez inne tego rodzaju - przygotowujące lub realizujące rozwiązanie umowy o pracę - akty zakładu pracy, których prawna skuteczność uwarunkowana jest wcześniejszym złożeniem przez zakład pracy oświadczenia o rozwiązaniu bez wypowiedzenia umowy o pracę. Powyższy pogląd został powtórzony w wyrokach z dnia 24 marca 1999r. (I PKN 631/98, OSNAPiUS 2000 Nr 10, poz. 381) oraz z dnia 4 maja 2012r. (II PK 238/11, OSNP 2013 nr 7-8, poz. 81), w których Sąd Najwyższy przyjął, że wydanie świadectwa pracy jest skutkiem rozwiązania stosunku pracy, w związku z czym nie zastępuje odpowiednich oświadczeń pracodawcy w tym zakresie oraz w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2013r. (I PZP 3/13, OSNP 2014 Nr 2, poz. 18).

Z wywodów, które zostały zaprezentowane, wynika że w przedmiotowej sprawie słuszną jest ocena Sądu Rejonowego odnośnie tego, że stosunek pracy powoła trwał bez przerw do 30 marca 2017r. Okoliczności jego wcześniejszego rozwiązania nie potwierdza świadectwo pracy z dnia 15 listopada 2016r., ponieważ poza świadectwem pracy pracodawca nie przedstawił dokumentu rozwiązującego z powodem umowę o pracę z dniem 31 października 2016r. za porozumieniem stron (taki tryb zakończenia stosunku pracy wskazuje świadectwo pracy), a powód z kolei przeczył, by takie porozumienie z pracodawcą zawarł. Ponadto nie można nie wspomnieć także i o tym, że świadectwo pracy z 15 listopada 2016r. nie zawiera adnotacji o jego odbiorze przez powoda bądź osobę przez niego upoważnioną. Nie ma więc podstaw, by przyjąć, że zostało powodowi doręczone, niezależnie od tego, że nawet, gdyby tak się stało, to w świetle poglądów orzecznictwa i doktryny nie ma podstaw, by przyjąć, że spowodowało rozwiązanie stosunku pracy łączącego strony. Jeśli chodzi z kolei o świadectwo pracy z dnia 27 marca 2017r., to choć widnieje na nim adnotacja, że zostało odebrane przez małżonkę powoda, to nie ma podstaw, aby przyjąć, że dokumentuje ono stosunek pracy, który łączył strony po wcześniejszej przerwie. W świadectwie tym wskazano, jako datę zakończenia stosunku pracy, dzień 24 marca 2017r., podczas gdy i pozwany, i świadek G. P. zeznali, że powód pracował do końca marca 2017r. (tak zeznał pozwany) bądź do 30 marca 2017r. (tak zeznała G. P.). Ponadto, pozwany nie przedstawił umowy o pracę, która potwierdzałaby, że strony nawiązały stosunek pracy od dnia 1 lutego 2017r. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę wskazane braki dowodowe i rozbieżności, także i w zakresie innych dokumentów, jakie przedstawił pozwany, co Sąd Rejonowy szczegółowo omówił, nie było podstaw, aby świadectwom pracy złożonym przez pozwanego dać wiarę. Te argumenty dotyczą również i innych dowodów złożonych przez G. K., w tym list płac. Wskazane dokumenty po pierwsze, zostały złożone w stanie niekompletnym – pozwany nie przedstawił takich list za cały okres pracy powoda, a po drugie, podpisy na trzech z nich zostały sfalszowane, co potwierdził biegły sądowy. W takiej sytuacji Sąd I instancji prawidłowo dowody te ocenił, odmawiając im wiary, nie zaś uznając w całości za sfalszowane, co zostało podniesione w apelacji. W żadnym z fragmentów uzasadnienia Sądu Rejonowego nie ma stwierdzenia, które wskazywałoby, że Sąd ten zastąpił biegłego, oceniając wszystkie dokumenty jako sfalszowane, bądź że wnioski, jakie przedstawił biegły, rozszerzył na inne dokumenty, je także oceniając jako sfalszowane. Sąd Rejonowy, mając na uwadze wszystkie okoliczności, które szczegółowo omówił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a które w apelacji w większości zostały pominięte, ocenił – prawidłowo stosując art. 233 § 1 k.p.c. – że dokumenty przedstawione przez pozwanego nie są wiarygodne. Ich niewiarygodność, wywiedziona na podstawie analizy całokształtu materiału dowodowego, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie jest tym samym, co ich sfalszowanie. O fałszerstwie Sąd Rejonowy pisze w uzasadnieniu tylko w odniesieniu do trzech dokumentów, pozostałe zaś, choć niesfalszowane, nie zasługują na wiarę.

Jednym z argumentów apelacji, który został powołany dla uzasadnienia zarzutu dotyczącego właśnie analizowanych list płac, jest argument dotyczący braku wyjaśnienia przez Sąd, w jakim celu powód podpisywał te dokumenty. Odnosząc się do niego, trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, to dlaczego powód składał podpisy na listach płac nie jest przesądzające dla rozstrzygnięcia tego, czy wynagrodzenie faktycznie otrzymywał. Po drugie, powód – choć Sąd Rejonowy na to się nie powołał – zeznał, że nie miał wyjścia, musiał podpisywać listy płac,

bo zostałyby wyrzucony z pracy. Z tym zagrożeniem, na jakie powód wskazał, w pewnym sensie, nie wprost, bo w kontekście dalszej pracy powoda, mimo niewypłacania wynagrodzenia, Sąd Rejonowy rozprawił się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wskazał na kwestie związane z ubieganiem się przez powoda o zezwolenie na pobyt czasowy i pracę. Zdaniem Sądu Okręgowego jest to istotne z punktu widzenia oceny wiarygodności zeznań powoda oraz jego twierdzeń, z czym mierzy się także apelacja. W apelacji na plan pierwszy wysuwa się jednak zasada logiki, wskazująca na to, że nikt nie pracuje bez wynagrodzenia przez tak długi czas, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Oczywiście, należy zgodzić się z autorem apelacji, że co do zasady trudno przyjąć, by pracownik świadcząc pracę przez tyle czasu co powód, godził się na świadczenie jej bez wynagrodzenia oraz że diety z tytułu podróży służbowych są przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z odbywaniem takich podróży. Analizy w przedmiotowej sprawie nie można jednak oprzeć tylko na ogólnym założeniu czy też wyobrażeniu, trzeba też odwołać się do okoliczności tego konkretnego przypadku. W apelacji są one poddane analizie w bardzo ograniczonym zakresie i odwołują się do tego tylko, że powód nie otrzymując wynagrodzenia, a dostając tylko diety przeznaczone na inne cele, nie miałby za co żyć. Sąd II instancji, dzieląc stanowisko Sądu Rejonowego i jego argumenty, wskazuje natomiast na kilka innych, istotnych okoliczności. Po pierwsze, nie można nie wziąć pod uwagę, że A. S. jest cudzoziemcem, który w tamtym czasie, kiedy podjął pracę u pozwanego, nie miał zezwolenia na pobyt w Polsce i na pracę. W tym celu złożył stosowny wniosek, dysponując oświadczeniem G. K. o zamiarze powierzenia wykonywania pracy. Co także ważne, początkowo powodowi decyzją z dnia 16 grudnia 2015r. odmówiono zezwolenia na pobyt czasowy i uzyskał je ostatecznie dopiero w dniu 6 lutego 2017r. (data decyzji, trudno ustalić datę, kiedy ten dokument powód otrzymał), po tym, gdy odwołanie od poprzedniej decyzji złożył właśnie G. K.. Po drugie, powód, co wynika z zeznań wszystkich osób przesłuchanych w sprawie, zamieszkiwał w lokalu wynajmowanym przez pozwanego. Powołane okoliczności potwierdzają to, co wskazał Sąd I instancji, a mianowicie, że powód pozostawał w pełnej zależności od pozwanego, związanej z tym, że u niego pracował, zamieszkiwał, a także z jego udziałem starał się o zezwolenie na pobyt czasowy i pracę. Gdyby z tej pracy zrezygnował, co byłoby oczywiste w normalnych, standardowych okolicznościach, to nie tylko nie miałby zapewne miejsca zamieszkania, ale także pracy, żadnych środków finansowych (także diet) i możliwości uzyskania zezwolenia na pobyt czasowy. W takiej sytuacji, jego twierdzenia o tym, że mimo braku wynagrodzenia zasadniczego, wciąż pracował i podpisywał listy płac, wydają się wiarygodne, tym bardziej że jego sytuacja, co zostało wskazane, nie była typowa, a tylko w takim typowym przypadku można byłoby, stosując zasady logiki, na jakie powołano się w apelacji, przyjąć że twierdzenia A. S. nie zasługują na wiarę.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutów apelacji dotyczących alkoholizmu powoda, trzeba podkreślić, że alkoholizm, na jaki wskazała strona pozwana w apelacji, to pojęcie odpowiadające chorobie alkoholowej – zespołowi zależności alkoholowej, a tego w przedmiotowej sprawie z całą pewnością nie udało się pozwanemu dowieść. Co najwyżej, biorąc pod uwagę to, co wskazał pozwany i G. P., można byłoby rozważyć, czy nie zdarzało się, by powód stawał się w pracy czy też w biurze pozwanego, będąc pod wpływem alkoholu. Stawianie natomiast diagnozy choroby alkoholowej u powoda jest zdecydowanie zbyt daleko idące. Wracając jednak do kwestii związanych ze spożywaniem przez powoda alkoholu, należy zwrócić uwagę na to, że tezę w tym zakresie zaprezentował w procesie pozwany i powinien ją udowodnić. Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanemu nie udało się to z powodów, które podał Sąd Rejonowy. Uzupełniając je, w kontekście zarzutów, jakie sformułowano w apelacji, należy wskazać, że powód nie był pytany podczas przesłuchania o problem z alkoholem. Jego małżonka natomiast udzieliła odpowiedzi na pytania, jakie jej zadano. Sąd, analizując zeznania T. S., nie stwierdził, by udzielała wymijających odpowiedzi. Została zapytana tylko o to, czy widziała, aby mąż przychodził do pracy pijany, na co udzieliła odpowiedzi przeczącej oraz o to, czy mąż kiedykolwiek mówił, że podpisywał listy obecności pod wpływem alkoholu, na co z kolei wskazała, że pozwany nie wpuszczał do biura żadnego kierowcy, który był w stanie nietrzeźwym.

Biorąc pod uwagę wskazane argumenty, jak i stanowisko Sądu Rejonowego, które Sąd II instancji aprobuje, nie ma podstaw do tego, aby przyjąć, że powód, pracując dla pozwanego, miał problem z alkoholem. Gdyby tak było, na co już zwrócił uwagę Sąd I instancji, to pozwany – zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jak również dbając o swój własny interes, w tym mienie swoje i kontrahentów, które powierzał powodowi – rozwiązałby umowę o pracę. W jego przypadku takie zakończenie problemów, jakie miał sprawiać powód, byłoby racjonalne. Pozwany jednak dowodził, że nie zachował się w taki sposób, powołując argumenty związane m.in. z brakiem kierowców. Wedle

Sądu II instancji nie są one wiarygodne, szczególnie że praca u pozwanego przez osoby nadużywające alkoholu wiąże się nie tylko z zagrożeniem mienia, ale także życia i zdrowia kierowcy, który spożywa alkohol oraz innych osób.

Dokonując z kolei analizy oświadczenia z dnia 30 marca 2017r. i zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, Sąd II instancji przyjął, że oświadczenie, o którym mowa nie ma charakteru oświadczenia woli, a tylko oświadczenia wiedzy. O powodach takiej oceny będzie mowa w dalszej części. Wstępnie należy natomiast wskazać, że oświadczenie woli to przejaw woli ludzkiej zmierzający do wywołania skutku prawnego w postaci powstania, zmiany, ustania stosunku prawnego. Od niego należy odróżnić oświadczenie wiedzy. Jest to zdarzenie polegające na przekazaniu przez podmiot informacji, będących uzewnętrznieniem treści intelektualnych przez niego posiadanych, innemu podmiotowi lub podmiotom. W przedmiotowej sprawie powód w oświadczeniu z dnia 30 marca 2017r. wskazał na fakt (informację), że jest rozliczony z pracodawcą i nie rości więcej żadnych należności. Z racji tego, że treść oświadczenia, które podpisał, nie jest wyrazem jego woli, a tylko stwierdzeniem pewnych faktów powodowi znanych, to zdaniem Sądu II instancji – wbrew temu, co przyjął Sąd Rejonowy – trudno mówić o tym, by było to świadczenie woli, a skoro tak, to zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 56 k.c. w związku z art. 60 k.c. oraz art. 65 k.c., a więc przepisów dotyczących oświadczeń woli, są bezzasadne.

Pozostając jednak jeszcze przy oświadczeniu z dnia 30 marca 2017r., Sąd II instancji przyjął, że powód choć dokument ten podpisał i miał świadomość jego treści oraz skutków, to uczynił to z powodów, które wskazał Sąd Rejonowy. Powody te są racjonalne, biorąc pod uwagę sytuację finansową powoda i jego małżonki, ale także okoliczności związane z niewiarygodnością dokumentacji pracowniczej pozwanego. Takiej oceny nie zmienia argumentacja pozwanego, który wskazuje na brak logiki w działaniu pozwanego, który taki dokument podpisał oraz oparcie się przez Sąd I instancji na tym tylko, co zeznał powód. Powód w zeznaniach nie tylko opisał okoliczności podpisania dokumentu, ale i motywy, którymi się kierował. Natomiast G. P., która nie wypłacała powodowi żadnych pieniędzy i nigdy nie była tego świadkiem, potwierdzić mogła tylko okoliczności spisania oświadczenia. Z kolei pozwany krótko odniósł się do tej kwestii. Nie pamiętał, czy wypłacił powodowi jakieś pieniądze, ale zarazem stwierdził, że kiedy powód podpisał to oświadczenie, to nie był mu już winien żadnych pieniędzy. Nie wiadomo jednak, czy takie przeświadczenie pozwanego jest wynikiem tego, że otrzymał od powoda dokument, w którym powód zaświadczył, że jest rozliczony – bez względu na to, czy jest to zgodne z prawdą, czy też tego, że faktycznie wypłacił pozwanemu już wszystkie należne pieniądze. Według oceny Sądu powyższe może wiązać się z tym, że G. K. w następstwie uzyskania od pozwanego oświadczenia, którego treść została przygotowana przez G. P., został dowodowo zabezpieczony. Tu jednak nasuwa się pytanie, dlaczego zażądał od powoda podpisania takiego oświadczenia (jego sporządzenie nie było wynikiem inicjatywy powoda), skoro prowadził dokumentację pracowniczą i powód wszystkie należności otrzymywał w trakcie trwania stosunku pracy, nie mając dalszych roszczeń. Zdaniem Sądu bardziej prawdopodobne i wiarygodne jest to, że powód takie oświadczenie podpisał właśnie w zamian za to, że dostał kwotę 2.000 zł. To z kolei sprawia, że wiarygodna jest jego wersja, że gdyby oświadczenia nie podpisał, nie otrzymałby ww. kwoty.

Dokonując rozważań dotyczących zarzutu naruszenia art. 77⁵ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy ocenił, że jest on niezasadny. W apelacji zostało zarzucone błędne uznanie, że diety w podróży służbowej są środkami do życia. Sąd Rejonowy takiej oceny nie zaprezentował, przez co nie dopuścił się wadliwej interpretacji ww. przepisu. Sąd ten jedynie dokonał ustaleń faktycznych, że powód otrzymywał od pozwanego tylko diety i z nich się utrzymywał, to jednak jest element ustaleń faktycznych, któremu można byłoby stawiać inne zarzuty, a nie taki jak wskazano w apelacji. Pozostając jednak w obszarze związanym z dietami, należy wspomnieć, że oczywiście prawdą jest, jaki jest zamierzony przez ustawodawcę cel wprowadzenia diet w podróży służbowej, jednak zamysł i wola ustawodawcy nie przesądza o tym, na jakie cele tego rodzaju środki przeznacza pracownik. Powód zatem, otrzymując diety, które jak podał powinny wynosić ok. 180 zł dziennie (k. 71), mógł utrzymywać się z nich. Z pewnością było to trudne, biorąc pod uwagę koszty w podróży służbowej, które musiał ponosić, wiadomo jednak powszechnie, że są osoby nie mające stałych źródeł utrzymania, korzystające z pomocy MOPS czy też uzyskujące nieznaczne dochody z innych źródeł, które zmuszone są do egzystencji w takich warunkach. To że powód także mógł z diet mieć tylko niewielką pulę na pokrycie miesięcznych kosztów utrzymania, nie jest więc argumentem przemawiającym za uwzględnieniem apelacji.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd II instancji ocenił, że zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe. Sąd ten dokładnie ustalił stan faktyczny, dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego, jak również zasadnie i adekwatnie do ustalonego stanu faktycznego wskazał i zastosował przepisy prawa, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia. Apelacja pozwanego nie zawiera natomiast argumentów mogących wzruszyć kwestionowane rozstrzygnięcie. Stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. W tej sytuacji Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. oraz w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt w zw. z § 2 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800).

sędzia Agnieszka Stachurska